Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 91 | Katowice, piątek 18-go kwietnia 1930. | Rok 29

Narada gospodarcza.

Warszawa. Prezydent Rzplitej odbył we środę w Banku Gospodarstwa Krajowego dłuższą konferencję, w której uczestniczyli wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, wiceminister skarbu Starzyński, szef korpusu kontrolerów pułk. Wielowiejski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Maciszewski, oraz dyrektorzy Banku Gospodarstwa Krajowego. Przedmiotem obrad były sprawy gospodarcze, dotyczące przedsiębiorstw, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze względów państwowych. (PAT.)

Zuchwały napad.

Warszawa. Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano na placu Zamkowym w Warszawie przy ulicy Podwale nr. 1. W domu tym mieści się pralnia. Około godz. 6, gdy w sklepie była tylko ekspedjentka Wanda Dutkowska, wszedł jakiś mężczyzna z rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Przerażona Dutkowska straciła przytomność. Wówczas bandyta otworzył szufladę i zagarnął znajdujące się tam pieniądze, poczem nie zatrzymywany przez nikogo, zbiegł. Jak stwierdza dochodzenie policyjne, bandyta miał towarzysza, który stał na ulicy. Przypuszczalnie, był to karany już przestępca, ponieważ cały czas był w rękawiczkach, ażeby nie pozostawić odcisków palców. (PAT.)

Wieś spłonęła.

Lwów. We wsi Cemerówki wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw, m. i. 7 domów mieszkalnych, 12 stodół i 8 bundynków stajennych, wraz z zapasami zboża, narzedziami rolniczemi i inwentarzem. Ogółem szkody wynoszą 300 tys. złotych. (PAT.)

W Berlinie i w Wiedniu najwięcej samobójstw.

Wiedeń. Policja wiedeńska zanotowała onegdaj niebywałą dotychczas ilość 22 zamachów samobójczych. Z liczby tej 9 desperatom udało się wykonać swe zamiary, 13 pozostałym zdołano przywrócić życie. Większość samobójców ucieka od życia z powodu nędzy i kłopotów finansowych. Rekordowym dniem samobójców Berlina była ubiegła niedziela, pozbawiło się wówczas życia 10 osób.

Straszna katastrofa dwóch samolotów.

Paryż. Pod Chateaureux dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów. Jeden z nich literalnie rozcięty na połowę spadł na plac w mieście, niszcząc dach magazynu. Ranny został przytem dorożkarz, znajdujący się na postoju. Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono z rozciętą głową na podwórzu tego domu. (PAT.)

Wnioski prokuratora w procesie Deutschtumsbundu.

Bydgoszcz. W piątym dniu procesu Deutschtumsbundu sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, zgłoszonych przez obronę, m. in. naczelnego redaktora „Kattowitzer Zeitung“, dr. Królla. O godz. 11 rozpoczął odczytywanie swego orzeczenia przy drzwiach zamkniętych rzeczoznawca wojskowy, mjr. sztabu głównego Szaliński, poczem nastąpiła przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr. Kuzielowi, który po przedstawieniu winy poszczególnych oskarżonych, wniósł o niestosowanie przy wymiarze kary okoliczności łagodzących a następnie o wymiar kary dla poszczególnych oskarżonych: dla Heidelecka, b. kierownika Deutschtumsbundu na 2½ roku ciężkiego więzienia, członków Deutschtumsbundu Krausego na 1 rok i 9 miesięcy ciężkiego więzienia, Witzlebena na 1 rok i 1 miesiąc ciężkiego więzienia, Jennera na 1 rok i 1 miesiąc ciężkiego więzienia, dr. Scholtza na 2 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia, Schmidta na 2½ roku ciężkiego więzienia, Seilerówny na 1 rok więzienia i 1 rok twierdzy, Dolermanna na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Arndta na 1 rok więzienia i Winkelhausena na 10 miesięcy więzienia.

Po przerwie 30-minutowej rozpoczęły się przemówienia obrońców, które potrwają prawdopodobnie do rana. Wyrok spodziewany jest we czwartek. (PAT.)

Walka o krążownik B.

Berlin. Rada państwowa Rzeszy na środowem posiedzeniu uchwaliła wstawić do budżetu na rok 1930 pierwszą ratę na budowę pancernika „B“ w wysokości 2 milj. 900 tys. mk. Wniosek rządu pruskiego, o odrzucenie uchwały połączonych komisyj odrzucono 29 głosami.

O godz. 4 po południu zebrał się na posiedzenie gabinet Rzeszy, który według doniesień prasy z dobrze poinformowanych źródeł, uchwalił przyłączyć się do stanowiska rady państwa Rzeszy i wniósł do preliminarza budżetowego na rok 1930, który ma być przedłożony na najbliższem posiedzeniu parlamentu odpowiednie sumy na budowę wspomnianego krążownika „B“.

Berlin. Omawiając sprawę budowy nowego pancernika, demokratyczna „Morgenpost“ pisze: Żaden rozsądny człowiek nie może przypuszczać, żeby Polska sprowokowała zatarg zbrojny z Niemcami, który urósłby do rozmiarów wojny światowej. Taktyka sejmiku pruskiego może stać się w przyszłości niebezpieczna dla samych Niemiec.

Gdyby kiedyś doszło do rozprawy zbrojnej z Polską, wówczas z całą pewnością wyzywające postępowanie sejmiku prowincjonalnego Prus Wschodnich będzie pożądanym dowodem do skonstruowania oskarżenia, że Niemcy ponoszą winę za wybuch tej przyszłej wojny.

Nieuchwytny termin...

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Bawiący w Berlinie węgierski minister handlu Bud odwiedził ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa.

W rozmowie między obu ministrami doszło do zgody, iż

rokowania handlowe między Niemcami a Węgrami mają być wznowione niezwłocznie po ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy gospodarczej. (Pat.)

Berlin. Wielkie wrażenie wywołała w rządowych kołach interwencja przedstawicieli Holandii i Danii, protestująca przeciwko podwyższeniu ceł agrarnych w Niemczech. W kołach ministerjum aprowizacji i gospodarki Rzeszy obawiają się, że akcja Holandji i Danji w kwestji programu rolniczego będzie poparta stanowiskiem Polski, która przez swego posła Knolla podjęła już podobne kroki. Trzy te państwa razem mogą istotnie na terenie międzynarodowym oraz polityce traktatów handlowych zaszkodzić Niemcom. Dzienniki prawicowe jak „Lokal-Anzeiger“ i inne twierdzą, że akcja trzech państw przeciwko programowi agrarnemu Rzeszy nie powinna być lekceważona. Dzienniki te jednakże wzywają rząd Brüninga, aby szedł nadal po wytyczonej dla swej pracy drodze.

Boi się wracać do Rosji.

Sztokholm. Dzienniki donoszą, że attache morski poselstwa sowieckiego w Sztokholmie i Helsingforsie, Sobolew, wezwany do powrotu do Rosji, odpowiedział odmową, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią. Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partii komunistycznej.

Sobolew opowiada, że podczas pobytu jego w Helsingforsie w lutym r. b. sekretarz jego Dowgałła usiłował w nocy dostać się pokryjomu do mieszkania Sobolewa, co mu się jednak nie udało. Obecnie Sobolew zwrócił się do władz szwedzkich z prośbą o pomoc. (Pat.)

Klęska Macdonalda

Po trzechmiesięcznych, żmudnych i trudnych rokowaniach, po naradach rzeczoznawców wojskowych i dyplomatów, zakończyła się konferencja londyńska. Inicjatorem jej był socjalista Macdonald, który objąwszy ster rządów w Anglji, wstępnym bojem pragnął zdobyć sławę twórcy pokoju światowego. Pierwszym jego czynem nie było regulowanie bolączek, trawiających gospodarcze życie Anglji, lecz dążenie do rozbrojenia, a przynajmniej ograniczenia zbrojeń morskich.

Wielki hałas, z jakim rozpoczął Macdonald swą akcję, dla której nawet odbył podróż do Ameryki, wysunął sprawę rozbrojenia na czoło polityki światowej. Z naprężeniem oczekiwano też rozpoczęcia konferencji, przypuszczano bowiem, że Anglja, rozpoczynając tak doniosłe dzieło, za kulisami przygotowała się doskonale do konferencji i zapewniła sobie jej powodzenie. Nie wyobrażano sobie bowiem, by tego rodzaju potęga, jak Anglja, ryzykowała zwoływanie jakiejś narady i wysuwanie jakichś planów, nie będąc pewna, że osiągnie zamierzony cel.

Tymczasem to, co było można najmniej przewidywać, okazało się rzeczywistością już w pierwszych dniach konferencji. Nie było żadnego planu, który przynajmniej w głównych, zasadniczych punktach spotkałby się ze zgodnym poglądem wszystkich zainteresowanych państw. Przeciwieństwa w miarę postępu prac konferencji nietylko nie łagodniały, ale przeciwnie — zaostrzały się coraz bardziej. Ostateczny wynik konferencji potwierdził pesymizm, jaki zrodził się w pierwszych tygodniach, powzięto bowiem decyzje wyłącznie w sprawach najmniej spornych i to tylko pomiędzy trzema uczestnikami, Anglją Ameryka i Japonją. W dodatku decyzje te można było ustalić w ciągu kilku tygodni i to na drodze rokowań bezpośrednich pomiędzy poszczególnymi rządami bez wielkiego, hałaśliwego aparatu, jaki użyto w Londynie. Nie rozwiązano ani jednego zagadnienia zasadniczego, natomiast zaostrzono istniejące, dając mimowoli pretekst do dalszego zbrojenia.

Konferencję morską można więc uważać za nieudaną.

Jedynym efektem, jaki osiągnięto, jest ustalenie ilości statków w klasach mniejszych, to znaczy krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych. Stany Zjednoczone utrzymywać mogą 526 tysięcy ton, Anglja 541 tysięcy, Japonja 367 tysięcy. Przytem Japonja odniosła poważny sukces, gdyż zgodzono się z jej żądaniem utrzymywania przez wszystkie trzy państwa jednakowej ilości łodzi podwodnych.

Główne niepowodzenie konferencji leży w tem, że nie zdołano rozciągnąć porozumienia na Włochy i Francję. Stwarza to niebezpieczną sytuację, ze względu na ambicję Włoch, wyłącznego panowania na Morzu Śródziemnem, oraz na interesy Francji, która nie może dopuścić do tego, by jej kolonje Afrykańskie zdane były

na łaskę imperjalizmu włoskiego. Jeśli w skutek konferencji londyńskiej rozpocznie się pomiędzy Francją a Włochami wyścig na punkcie zbrojeń morskich. to konferencji tej można będzie nadać nazwę konferencji dla powiększenia zbrojeń, a nie ich ograniczenia. Pozostanie na boku Francji i Włoch będzie miało ten skutek, że Anglja, chcąc utrzymać swe wpływy na morzu Śródziemnem, będzie musiała powiększać swą flotę w miarę jej rozbudowywania przez Włochy. Zatem te cyfry, na jakie się obecnie w Londynie zgodzono, runą, jak domek z kart.

W ścisłym związku z konkurencją włosko-francuską na punkcie zbrojeń morskich, będzie także konkurencja polityczna. Państwa te będą musiały rozwinąć ożywioną działalność w kierunku zjednania sobie sojuszników wśród państw europejskich. Jasnem jest, że celem tych starań będzie zapewnienie sobie pomocy na wypadek wojny. Pociągnie to za sobą także wzmożenie zbrojeń lądowych, a co za tem idzie, coraz większe niebezpieczeństwo wybuchu zawieruchy wojennej.

Krwawe doświadczenia wielkiej wojny, z których ludzkość nie zdołała się otrząsnąć, nie nauczyły widocznie niczego. Ideały pokojowe nie wsiąknęły jeszcze w świadomość narodów. Konferencja londyńska jest groźnem ostrzeżeniem, że Europa stoi w obliczu nowych wstrząśnień, które niewątpliwie będą jeszcze straszniejsze, aniżeli wszystko, co było dotychczas.

Przegląd polityczny

Antypolska propaganda we Francji.

Znany z nienawiści do Polaków profesor francuski René Martel wydał niedawno książkę p. t. „Wschodnie granice Niemiec“, która w Niemczech wywołała wielką radość. Przykre to, że i katolickie sfery niemieckie wyzyskują zjawienie się tej książki, by pisać o „niesprawiedliwości“, wyrządzonej Niemcom i o konieczności naprawienia „krzywdy“. Tygodnik „Schönere Zukunft“ zaznacza, że dzieło to jest dowodem, iż także we Francji zdaje się rozpowszechniać przekonanie, że granice Rzeszy na Wschodzie w obecnej formie nie mogą być utrzymane na zawsze. Martel nazywa problem wspomnianych granic wschodnich „najczęściej chętnie go ignorują, jako rzecz niewygodną“. „Jego projekty rozwiązania sprawy jak najbardziej odpowiadają niemieckiemu punktowi widzenia: niesprawiedliwie dokonane przez Polskę aneksje i okrutny ucisk mniejszości niemieckiej spotykają się ze zdecydowanem potępieniem. Niedorzeczne wytknięcie granic od Gdańska do Górnego Śląska jest przedstawione w sposób tak przekonywujący, że niemiecki punkt widzenia w tej kwestji znajduje świetne zadośćuczynienie“.

Martel wskazuje następnie, że Polacy występują z dalszemi pretensjami terytorjalnemi i że prasa polska przy każdej okazji głosi je zupełnie otwarcie. Znamienne w tym względzie jest także oświadczenie — dodaje autor książki — które Polacy wydali po głosowaniu w sprawie Olsztyna i Kwidzynia, a w którem nie uznali wyniku głosowania.

„Natomiast Martel stwierdza, że w Niemczech wszyscy politycy (z wyjątkiem radykałów lewicowych i prawicowych) od Rheinbabena do Breitscheida poprzez Wirtha i prałata Ulitzkę są zgodni w tem, że Niemcy nie myślą o rozwiązaniu kwestji granic przy użyciu siły. Ale tak samo zdecydowanie wszyscy politycy zaznaczają, że obecna sytuacja ma charakter niemoralny i na stałe jest nie do zniesienia.“

Artykuł kończy się dobitnem zaznaczeniem, że bez naprawienia obecnego stanu rzeczy żądanie wschodniego Locarna jest daremne.

Skarga lekarzy niemieckich w Lidze Narodów.

Za miesiąc, dnia 12 maja, zbierze się Rada Ligi Narodów. Podczas tej sesji omawianą będzie sprawa lekarzy ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Są to lekarze-Niemcy, którzy skutkiem reorganizacji zakładów ubezpieczeń nie uzyskali odnowienia kontraktu, gdyż nie zdali egzaminu z języka polskiego.

Niewyjaśnione uprowadzenie generała rosyjskiego.

Śledztwo w sprawie porwania gen. Kutiepowa nie dało dotychczas właściwie żadnych pozytywnych rezultatów. Działalność organów śledczych ogranicza się do sprawdzenia różnych śladów, wskazywanych w rozmaitych zeznaniach osób prywatnych. Lecz ani nazwiska osób, które wzięły udział w porwaniu generała, ani miejsce, gdzie wprowadzony został na okręt, lub przewieziony był przez granicę, dotychczas nie jest ustalone. Nie zważając na to, pewne organa prawicowe uważają fakt porwania Kutiepowa przez bolszewików za niezbicie ustalony i domagają się gwałtownie zerwania stosunków z Sowietami.

Prasa angielska zadowolona z wyników konferencji morskiej.

Wynik konferencji morskiej omawia bardzo obszernie prasa angielska. „Times“ podkreśla, że konferencja londyńska posunęła swą decyzję w ograniczeniach tonnażowych znacznie dalej, aniżeli traktat waszyngtoński lub konferencja genewska z roku 1927. W każdym razie w ciągu 6 lat zawieszone zostanie kosztowne i niebezpieczne współzawodnictwo mocarstw na polu zbrojeń morskich. „Times“ jest zdania, że wyniki konferencji nie są największe, jeżeli chodzi o ich znaczenie materjalne, które z pewnością przerasta strona moralna porozumienia. Niewątpliwie zawieszenie współzawodnictwa wytworzy atmosferę zaufania i toruje drogę do dalszego stopniowego zmniejszenia zbrojeń, o którem zdecyduje przyszła konferencja.

Konserwatywny „Daily Telegraph“ wyraża zadowolenie z powodu wyników, które osiągnęła konferencja. Dziennik jest zdania, że kupowanie ustępstw ze strony Francji kosztem rozszerzenia zobowiązań gwarancyjnych Wielkiej Brytanji, nie mogłoby dać lepszych wyników.

Liberalna „Daily Chronicle“ oświadcza, że porozumienie 3 mocarstw oznacza punkt zwrotny w procesie oddzielania się Anglji od spraw europejskich, który jednocześnie zacieśnia stosunki między trzema głównemi mocarstwami morskiemi na podstawie słuszności i trwałości.

Deficyt w budżecie angielskim.

W expose budżet. wygłosz. w Izbie Gmin. kenc. skarbu Snowden oświadczył, że wydatki, preliminowane w budżecie na r. b., wyniosą 782 milj funt. szt. Wpływy ze źródeł podatkowych przewidywane są w wysokości 139 milj. 750 tys. funtów. Deficyt wynosi zatem ponad 42 milj. funtów. Kanclerz sądzi, że znajdzie pokrycie na tę sumę ze źródeł podatkowych, których wysokość w pewnych wypadkach ulegnie zmianie. Zasadnicza stopa podatku dochodowego podniesiona zostanie o 6 pensów. Od mniejszych dochodów jednak pobierane będą te same podatki w wysokości 2 szyl. od pierwszych 250 funtów dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Tym sposobem ¾ osób, płacących podatek dochodowy, nie odczuje obciążenia dodatkowego z powodu zmiany w określeniu stopy podatkowej. Pewnej zwyżce ulegnie również podatek spadkowy. Z tych źródeł kanclerz skarbu spodziewa się otrzymać 31 milj. 500 tys. funtów szterl. Podniesione zostaną również opłaty akcyzowe od piwa, podatek gruntowy i niektóre opłaty celne.

Żądania egipskie.

Rokowania między Anglją i Egiptem napotkały na poważne trudności z powodu nowych żądań delegacji Egiptu w sprawie kanału Suezkiego i Sudanu. Według projektu egipskiego kanał Suezki i strefa przybrzeżna ma podlegać wspólnej administracji egipsko-angielskiej, zaś kanał Suezki ma być uznany jako obszar, należący do królestwa Egiptu. Poza tem żądaniem rząd egipski wystąpił z projektem zorganizowania mieszanej angielsko-egipskiej administracji nad Sudanem oraz zażądał prawa mianowania wicegubernatora Sudanu. Oba te żądania strona angielska odrzuciła.

6 miljonów bezrobotnych w Ameryce.

W komisji handl. senatu W. Green, prezes ameryk. federacji pracy, oświadczył, że jest obecnie 3.700.000 ludzi bez pracy, przyczem robotnicy stracili w jednym miesiącu lutym 400 milj. dol. zarobków. **O ile rząd chce uniknąć rewolucji** — mówił Green — **musi on zaopiekować się losami bezrobotnych.** Jestem przeciwnikiem systemu zapomóg dla bezrobotnych, ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja. zabezpie- Ludzie nie mogą chodzić głodni.

Green uważa, że jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu, to zaprowadzenie powszechnego 5-dniowego tygodnia pracy. Cyfry, podane przez Greena, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. **W sferach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga 6, a nawet 7 miljonów ludzi.**

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

21) —o— (Ciąg dalszy).

Chociaż dach budynków był zniszczony, mury były solidne z drzwiami zamkniętemi na żelazne rygle. O jedne z drzwi walono z wewnątrz. Jęki stawały się bardziej nalegające.

— Na pomoc !... na pomoc!...

Jakiś drugi głos:

— Milcz, Klementyno! To może oni!...

— Nie, Gertrudo, to nie oni. Ich się nie słyszy! Otworzyć!

Weronika ujrzała klucz w zamku. Drzwi otworzyły się.

Poznała dwie siostry Archignat na pół ubrane, obdarte, wyglądające jak złe czarownice. Weronika ujrzała w głębi leżącą na słomie trzecią kobietę, jęczącą słabo. Była to zapewne trzecia siostra.

W tej chwili jedna z nich padła wyczerpana, a druga chwyciła Weronikę za ramię i zaczęła dyszeć:

— Widziała ich pani? Są tam? Jakże nie zabili pani? Oni są panami Sarek! Już sześć dni jesteśmy zamknięte... W dzień odjazdu przyszłyśmy tu, do pralni, by wziąć bieliznę... I oni przyszli... Nie słyszano ich... Ich nigdy się nie słyszy... Nagle zamknęli drzwi... I już.. Miałyśmy chleb, jabłka, wódkę... Ale — czy to na nas kolej? Czy nas zabijają? O, pani! jakże bałyśmy się! Najstarsza zwarjowała! Niech pani słucha... Ona majaczy... Klementyna już zaczyna też... a ja... ja...

Ściskała ręce Weroniki.

— Correjou powrócił i odjechał znów? Dlaczego nas nie zabrał? Wiedział, gdzie jesteśmy...

Weronika zawahała się. Jednak poco ukrywać prawdę.

Rzekła więc:

— Obie łódki utonęły.

— Co?...

— Obie łódki utonęły niedaleko od wyspy. Wszyscy poginęli... u skały Djabła.

Weronika nie powiedziała więcej. Ale Klementyna podniosła się ze skurczoną twarzą.

Gertruda szepnęła:

— A Honoryna?

— Nie żyje...

— Nie żyje?...

Obie siostry wykrzyknęły naraz. Potem popatrzyły na siebie. Zdawały się rozważać. Gertruda poruszała palcami, jakby licząc coś. Na twarzach rosło przerażenie.

I całkiem cicho rzekła wlepiwszy oczy w oczy Weroniki:

— Tak.., tak... Rachunek zgadza się... Czy wie pani, wielu ich było na łodziach? 20... Więc liczmy... 20... Potem Maguennoc, który umarł pierwszy, Antoni, który umarł drugi, potem Franciszek i Stefan, którzy znikli, ale też umarli, potem Marja le Goff i Honoryna... A więc 26... 26... Dobrze liczę, prawda?... A odliczywszy 26 od 30... 30 trumien trzeba zapełnić koniecznie... A więc 26 odliczone od 30... Pozostaje 4... prawda?...

Nie mogła już mówić... A jednak bełkotała głucho:

— Tak... 4... Nas 4... Trzy siostry Archignat... i pani... Więc... 4 krzyże... Pani wie?... Cztery ukrzyżowane kobiety... Rachunek zgadza się... to my cztery... Już tylko my pozostałybyśmy na wyspie... 4 kobiety...

Weronika milczała... Drobny pot wystąpił na jej skronie...

— Więc...! Jeśli my tylko jesteśmy na wyspie... czego się pani obawia?...

— Ich!

— Ależ wszyscy wyjechali...

Gertruda rzekła oszalała ze strachu:

— Cicho... bo jeśli usłyszą...

— Kto?

— Oni! Ci z niegdyś...

— Ci z niegdyś?

— Tak... Ci, którzy czynili ofiary... zabijają ludzi, by podobać się swym bogom...

— Ależ to już nie istnieje! Myśli pani o druidach? Przecież niema ich już!

— Cicho!... cicho... Są jeszcze! Są jeszcze złe duchy...

— Duchy? Więc...

— Tak, duchy, ale duchy z ciałem i kośćmi... rękami zamykającemi drzwi... zatapiający łodzie... tak, ci, co zabili Antoniego, Marję, ci, co zabili już 26...

Weronika nie odpowiadała... Nie było poco... Ona wiedziała, kto zabił i zatopił wszystkich...

Zapytała:

— O której godzinie zamknięto was?

— O pół do 11... Wszyscy mieli się o 11 zejść w wiosce.

Weronika zamyśliła się. Nie było możliwe, by Franciszek i Stefan mogli być o pół do 11 tu, a w godzinę później za skałą, by rzucić się na łódki. I czy należy przypuszczać, że na wyspie znajdują się jeszcze ich wspólnicy?

Rzekła:

— W każdym razie coś trzeba zdecydować. Nie możecie pozostać w takim stanie. Trzeba odpocząć i uspokoić się.

Druga siostra wstała i rzekła głucho:

— Trzeba przedewszystkiem ukryć się, by móc się bronić przeciw nim.

— Jak? — rzekła Weronika, która mimowoli odczuwała potrzebę schroniska przeciw nieznajomym wrogom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

W. Piątek 18 kwietnia

Św. Apolonjusza, apolog. męcz., † 189.

Św. Eleuterjusza, biskupa z Illyrikum i matki jego Antji, † 130.

SŁOW.: GOŚCISŁAW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.46,	o godz. 18.41
Księżyca	„ 0.15,	„ „ 7.19

Długość dnia 13.55.

Zmiany powietrza: nieco lepiej choć wietrzno. — Jutro: mgła, deszcz.

Uroczystości Zmartwychwstania na Wawelu będą podawane przez radjo.

W tym roku po raz pierwszy radjosłuchaczom w całej Polsce dana będzie możność uczestniczenia w uroczystości rezurekcyjnej odprawianej w katedrze na Wawelu, a transmitowanej przez radjostację krakowską i wszystkie inne stacje polskie. W wspaniałej tej, majestatem historji opromienionej świątyni, ceremonja rezurekcji, którą celebruje metropolita książę Adam Sapieha w asystencji kapituły, sprawia szczególnie podniosłe wrażenie. Doskonały chór OO. Misjonarzy towarzyszy modłom, głosząc wieść radosną o zmartwychwstaniu wśród dźwięków trąb i puzonów i biciu w dzwony wawelskie. Dominując nad dźwiękami pomniejszych dzwonów, potężne, głębokie tony Zygmunta płyną nad miastem słyszalne na jego kresach, a spodziewać się możemy, że tym razem spiżowa pieśń dzwonów wawelskich zostanie przez mikrofony stacji krakowskiej dobrze uchwycona i transmitowana.

— **Ukaranie poborowych.** Pisma warszawskie donoszą: Oddział spraw wojskowych komisarjatu rządu miasta stołecznego Warszawy ukarał w marcu za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, niezameldowanie o zmianie adresów przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc., w trybie doraźnych mandatów karnych 1.030 osób na ogólną sumę 4.883 zł., na mocy nakazów karnych 3.000 osób na sumę 16.140 zł. i na podstawie orzeczeń 60 osób na sumę 1.283 zł., łącznie zatem 4.090 osób na 22.305 złotych.

— **Firmy handlowe w Polsce.** Według zestawień zakupów świadectw przemysłowych opracowanych przez izby skarbowe ogólna liczba przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych obejmuje 600.000 firm i instytucyj handlowych.

— **Samochody zagraniczne w Polsce.** W roku 1929 przywieziono do Polski samochodów i ich części składowych za 76 miljonów 600 tysięcy złotych, czyli o 11 miljonów złotych mniej, aniżeli w roku poprzednim.

— **Drogi samochodowe w Polsce.** Ministerjum robót publicznych poleciło dyrekcjom okręgowym przystąpić do „znakowania” dróg samochodowych w Polsce. Na międzynarodowych mapach samochodowych droga otrzymuje numer. Przecznice głównych arterji otrzymują również numery. Na słupkach kilometrowych i na drogowskazach oznacza się w kolorze widocznym numer głównej arterji, na przecznicach numer głównej arterji, a pod nim numer kolejny przecznicy. Numery na mapach odpowiadają numeracji na słupkach. Taki system wprowadzony jest we Francji i w Niemczech. Podług tego systemu cudzoziemiec może się zorjentować, gdzie się w danej chwili znajduje Za punkt wyjściowy, od którego rozchodzą się wszystkie drogi w Polsce, przyjęto kolumnę króla Zygmunta w Warszawie. Od tej kolumny rozchodzą się drogi główne, oznaczone numerami od 1 do 18. Znaki będą białe, z czerwonemi obwódkami i czarnemi numerami. Samorządowe drogi samochodowe otrzymają w roku przyszłym odpowiednie znaki, jednak będą to nie numery, lecz barwy.

— **Kradzieże drutu telefonicznego.** Coraz częściej notowane są w całej Polsce kradzieże drutu mosiężnego i bronzowego, używanego w telefonach międzypaństwowych. Władze pocztowe i telegraficzne zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych o polecenie, aby patrole policyjne, krążąc po szosach i drogach zwróciły uwagę na tę sprawę. Nader często zdarzają się kradzieże drutu bronzowego na Śląsku, o czem donosimy prawie w każdym tygodniu.

Województwo śląskie.

* **Przyjazd skautów angielskich na Śląsk.** W poniedziałek 14 kwietnia odbyło się z inicjatywy śląskiego zarządu oddziału harcerstwa organizacyjne zebranie komitetu przyjęcia wycieczki 150 skautów angielskich z hrabstwa Kent, którzy przybywają do Polski, rewizytując naszych harcerzy za ich pobyt na międzynarodowym zlocie w Anglji. Zebranie przewodniczył generalny dyrektor Ciszewski, który przedstawił program przyjęcia gości. W dniu 24 kwietnia skauci angielscy wyjadą z Krakowa autobusami do Katowic przez Ojców. Po zwiedzeniu doliny ojcowskiej zatrzymają się w Piskowej Skale, gdzie zostaną podzieleni na trzy grupy. Jedna grupa uda się do Chorzowa, druga do Szarleja i Wielkich Piekar, trzecia do Pszczyny. Po zwiedzeniu zabytków i objektów przemysłowych goście zjadą się w Michałkowicach, gdzie zostaną przyjęci podwieczorkiem przez generalnego dyrektora Ciszewskiego. W Michałkowicach odbędą się pokazy i popisy harcerskie, następnie odegrany zostanie trzeci akt „Wesela Śląskiego“. Po przyjęciu gości angielskich przez Magistrat miasta Katowic, skauci odjadą do Poznania. W tych dniach przystąpiono do organizowania szerszego komitetu, do którego wejdą przedstawiciele społeczeństwa, instytucyj państwowych, samorządowych i przemysłowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pobór rocznika 1909). Policja w Katowicach i starostwo katowickie podały do publicznej wiadomości przepisy dotyczące poboru rocznika 1909. Plakaty z przepisami są nalepione na zwykłych miejscach ogłoszeniowych.

— (Zaginięcie dziewczyny). Małgorzata Janik, urodzona 4 października 1911, córka stróża szkolnego Janika z Katowic, wyszła z domu rodzicielskiego w dniu 14 kwietnia o godzinie 18.30 i dotychczas nie wróciła. Ojciec wymienionej dziewczyny, Józef Janik, mieszka w Katowicach przy ulicy Dąbrówki 9. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca przebywania Małgorzaty Janik uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Załęże w Katowickiem. (Aresztowanie). Robotnik Wincenty Klimek, lat 41, ostatnio zamieszkały w Piotrowicach powiatu oświęcimskiego, został przytrzymany w schronisku dla bezdomnych i osadzony w więzieniu sądowem w Katowicach. Klimek był już od dłuższego czasu poszukiwany przez władze sądowe pod zarzutem dokonania różnych przestępstw.

Mysłowice. (Zapisy szkolne). Zapisy do szkół powszechnych (polskich) w Mysłowicach odbędą się w dniach 1, 2, 5, 6, 7 i 8 maja w godzinach od 16 do 19 w kancelarjach poszczególnych szkół (I, III i IV). Obowiązkowi zgłoszenia podlegają dzieci urodzone w 1924 roku i te, które są w wieku szkolnym, a jeszcze do szkoły nie chodzą.

— (Pryszczyca). W mieście Mysłowicach stwierdzono urzędowo pryszczycę. Z tego powodu miasto Mysłowice zostało uznane jako obwód zarażony wymienioną chorobą zakaźną. Aby nie dopuścić do rozwlekania zarazków tej zarazy, wprowadzanie, wwożenie lub przeprowadzanie zwierząt racicowych przez miasto Mysłowice jest zakazane. Wyjątkowo dozwolone jest przewożenie zwierząt racicowych rzeźnych do rzeźni miejskiej w Mysłowicach oraz przewożenie takich zwierząt przez miejscowość Mysłowice pod warunkiem, że zwierzęta będą przewożone na wozach lub koleją. Drogi prowadzące i przechodzące wzdłuż granicy okręgu zarażonego, zostały zamknięte dla pędzenia zwierząt racicowych. — W miejscowościach Mysłowice, Szopienice, Rożdzień i Mała Dąbrówka jest zakazane: 1. odbywanie targów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem targów, urządzanych przy rzeźniach publicznych, które w takim razie podlegają ograniczeniom, przewidzianym ustawą. 2. prowadzenie handlu domokrążnego zwierzętami racicowemi, oraz handlu domokrążnego drobiem; 3. urządzanie przetargów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem zwierząt, pozostających w danej zagrodzie conajmniej od trzech miesięcy; 4. urządzanie pokazów publicznych zwierząt racicowych; 5. oddawanie mleka niedostatecznie wyjałowionego z mleczarń, otrzymujących mleko z różnych gospodarstw, do zagród, w których znajdują się zwierzęta racicowe, jak również zużytkowanie niedostatecznie wyjałowionego mleka we własnem gospodarstwie, tudzież oddawanie z mleczarń naczyń nieoczyszczonych i nie odkażonych. Winni nieprzestrzegania rozporządzenia będą karani. Rozporządzenie obowiązuje aż do odwołania.

Siemianowice w Katowick. (Kurs gospodarstwa domowego). Przed kilku dniami w kuchni gospodarstwa domowego przy szkole im. G. Piramowicza w Siemianowicach odbyło się uroczyste zamknięcie kursu gotowania, prowadzonego przez p. M. Gawrońską. W uroczystości uczestniczyli Wiel. ks. Szynawa, p. insp. Skrzypek. Przeprowadzony egzamin wykazał wielkie postępy uczenic. Następny kurs otwarty zostanie z początkiem nowego roku szkolnego.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zamówienia dla hut). Ministerstwo przemysłu i handlu zamówiło w Zjednoczonych Hutach Królewskiej i Laury 6 dźwigów pełnoportalowych do przeładunku drobnicy w porcie gdyńskim. Zamówione dźwigi będą typu wypadowego, identyczne z już istniejącemi 8-miu dźwigami dostarczonymi przed rokiem przez Stocznię Gdyńską. Dostawa pierwszego dźwigu przypada już po 5 miesiącach, to znaczy z końcem sierpnia roku bieżącego.

— (Naprawa drogi). Z powodu remontu szosy Szarlociniec—Król. Huta zamknięta ona została dla wszelkiego ruchu pieszego i kołowego aż do odwołania. Objazd nastąpić może przez Świętochłowice lub Łagiewniki.

Z Swiętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Walne zebranie Czytelni Ludowej). W niedzielę 13 kwietnia odbyło się w lokalu oberży hutniczej walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych. Nowych zgłoszeń o przyjęcie wpłynęło 13. Przewodniczył prezes Józef Twardoch. Sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania odczytała p. Sztefkowa. Ponieważ skarbnik p. Podkowik zmarł, sprawozdanie kasowe potwierdzone przez komisję rewizyjną zdał prezes Twardoch. Sprawozdanie kasowe przyjęto. Przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Józef Twardoch po raz 8 jako prezes, Seweryn Orlewicz — zastępca, Joanna Sztefkowa — sekretarka, Czesław Jerczyński — zastępca, Antoni Staś skarbnik, Erhard Podkowik i Teodor Wałach bibliotekarze, inżynier Piątek, Szafranówna i Kansy rewizorzy kasy. Program obchodu 3 Maja przyjęto. Delegatem na zjazd Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu z okazji 50-lecia wymienionego towarzystwa wybrano prezesa p. Twardocha. Uchwalono zwrócić się do gminy Świętochłowice o przyznanie subwencji na zakup książek, ponieważ w roku ubiegłym Czytelnia Ludowa w Zgodzie subwencji nie otrzymała. Komitet Czytelni zwróci się do p. Bojdy o wydzierżawienie starego browaru, w którym możnaby urządzić lokal dla Towarzystwa Czytelni Ludowej oraz świetlicę dla harcerzy i Towarzystwa młodzieży.

Wielkie Hajduki. (Ważne dla bezrobotnych i miejscowych ubogich). Jak już donieśliśmy, gmina przyznała bezrobotnym i miejscowym ubogim wsparcia z okazji świąt wielkanocnych. Wsparcia otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy są rejestrowani w urzędzie pracy w Świętochłowicach, i miejscowi ubodzy, otrzymujący stałe wsparcia. W gotówce otrzymają bezrobotni 5 złotych, a każde dziecko do 15 lat 25 złotych, miejscowi ubodzy 5 złotych, a rodziny nie mniej jak 2 osoby 10 złotych. Nadto otrzymają bezrobotni i ubodzy mięso, biały i ciemny chleb, oraz struclę. Wydawanie artykułów żywnościowych nastąpi w Wielki Piątek 18 bm. od godziny 9—14 w kuchni ludowej na kolonji hutniczej, wypłata zapomogi w gotówce w ratuszu, pokój 6 w Wielką Sobotę w czasie od godz. 8 do 12 według porządku alfabetycznego. Należy zabrać ze sobą dowody osobiste i karty kontrolne oraz kwitowe.

Ruda w Świętochłowickiem. (Sprawy podatkowe). Zastępstwo gminne uchwaliło, że każda osoba zamieszkała w Rudzie, która posiada dom, zakłady przemysłowe i grunta, musi płacić opłaty od kanalizacji, dróg i oświetlenia. Opłaty te należy płacić ćwierćrocznie.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Wiec wyborczy). W niedzielę 13 kwietnia odbył się tu wiec wyborczy, zwołany przez Z. O. K. Z. przy udziale około 300 mieszkańców Wielkich Piekar. Wiec zagaił p. Ludyga, który następnie wygłosił przemówienie na temat położenia gospodarczego w Polsce i zagranicą. Mówca wyjaśnił także powody, dlaczego wielu robotników w wolnej Polsce głosuje na listy niemieckie. Jako jedną z przyczyn podał p. Ludyga, że niektórzy robotnicy, gdy utracą pracę podczas przesilenia gospodarczego, w rozgoryczeniu swem głosują na kandydatów Niemców, chociaż dobrze wiedzą, że ci im nie pomogą, ani trudnego położenia gospodarczego nie złagodzą. Narodowo uświadomiony robotnik oczywiście tak nie czyni, ani robotnik niemiecki, który chociaż zredukowany, zawsze głosuje na listę niemiecką. Polscy robotnicy winni taksamo postępować, a przez to okazać, że posiadają wyrobienie i doświadczenie polityczne. Zresztą bezrobocie panuje dziś we wszystkich krajach, nie tylko w Polsce. Obowiązkiem wszystkich Ślązaków narodowości polskiej jest głosować tak, aby Polacy posiadali znaczną większość w Sejmie śląskim. Winniśmy też złożyć dowody wobec rządu, że Ślązacy są zawsze wiernymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. — Po przemówieniu p. Ludygi zabrał głos p. Piec z Król. Huty, który

rozpoczął swą przemowę wskazaniem na wojnę Fryderyka II z Austrją o Śląsk i jak z ludem śląskim obchodzili się Niemcy przez cały czas posiadania Śląska. Po przeszło godzinnem przemówieniu p. Piec wzywał wiecowników, aby agitowali wśród znajomymi, by żaden z nich nie głosował na listy niemieckie. Uczestnik wiecu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Założenie koła przyjaciół harcerstwa). Niedawno odbyło się tu zebranie, zwołane przez profesora Dobrowolskiego. Na zebraniu tem założono koło przyjaciół harcerstwa. Po zagajeniu zebrania przez p. Knydównę zabrała głos przewodnicząca śląskiego oddziału harcerstwa Wanda Jordanówna z Katowic. Po referacie uchwalono założyć koło przyjaciół harcerstwa w Pszczynie, narazie przy drużynie żeńskiej w gimnazjum. Drużyna ta składa się z 40 dziewcząt. Do zarządu koła zostali wybrani: starosta Jarosz jako przewodniczący, dyrektor Trzosa wiceprezes, Godzik sekretarz, Bezwiński skarbnik, do zarządu należą także dr. Reis i Knydówna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. rotmistrza Kuścińskiego i dyrektora Świdra.

Paniowy w Pszczyńskiem. (Samobójstwo). W lesie księcia pszczyńskiego znaleźli robotnicy leśni zwłoki mężczyzny, wiszące u gałęzi drzewa. Stwierdzono, że są to zwłoki byłego funkcjonarjusza policji, nazwiskiem Fr. Witała, który popełnił samobójstwo. Pętlicę zrobił sobie z własnych szelek. Po zwolnieniu ze służby policyjnej Fr. Witała stał się pijakiem i w stanie podchmielonym często mówił, że odbierze sobie życie.

Kopciowice w Pszczyńskiem. (Znowu kradzież przewodów telefonicznych). Na przestrzeni 300 metrów dokonano tu kradzieży drutu bronzowego wartości 360 złotych. Ostrzega się przed kupnem skradzionego drutu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wizytacje w parafjach). J. E. ks. Biskup Lisiecki dokona w tym roku wizytacyj następujących parafij: 2 czerwca w Rydułtowach, 3 czerwca w Radoszowach, 4 czerwca w Biertułtowach, 5 i 6-go czerwca w Niedobczycach, 9 czerwca w Książenicach, 10 czerwca w Jankowicach 11 czerwca w Boguszowicach, 12 czerwca o godz. 8 w Golejowie, a 12 czerwca o godzinie 3 w Jejkowicach, 13 czerwca w Chwałowicach, 14 i 15 czerwca w Rybniku. Konferencja duchownych odbędzie się 15-go czerwca w Rybniku.

— (Ostrzeżenie). Po terenie powiatu rybnickiego chodzi od wsi do wsi niejaki Eugenjusz W. z Cieszyna, który sprzedawa biżuterję. Donoszą, że towar ten pochodzi z kradzieży.

Rogowy w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). Kółko amatorskie przy grupie związku powstańców śląskich z Bełżnicy urządza w drugie święto wielkanocne przedstawienie amatorskie w sali oberżysty Bugla w Rogowach. Odegrana zostanie sztuka p. t.: „Tajemnica spowiedzi św." Początek przedstawienia o godzinie 6 wieczorem. Podczas przerw koncert mandolinistów. Uprasza się o liczny udział.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprawy komisji oświatowej). Z poręki powiatowej komisji oświatowej zwołał członek tej komisji prof. Jesionowski przed kilku dniami zebranie konstytuujące miejsc. komisji oświatowej. Referent uzasadnił przed licznie zebranymi delegatami konieczność skonsolidowania i ujednolicenia pracy oświatowo-kulturalnej na terenie Lublińca. Program działalności oświatowej zakreśliła sobie Komisja bardzo szeroki. W dyskusji brali udział ks. Szeniawa, mecenas Czub, p. naczelnik sądu Kasolowski, prof. Muniak i inni. Ogólnie uznano konieczność utworzenia komisji miejscowej, do której wybrano mec. Czuba, jako prezesa, p. naczelnika sądu dr. Rataiske, p. Szydłowske, nauczyciela Szustaka, oraz proponowano nieobecnego ks. prob. Dwuceta. Komisja ta miałaby dokooptować sobie jeszcze członków, zorjentowawszy się o życzeniach towarzystwa.

— (Krwawy czyn). Ulica Pawła Stelmacha w Lublińcu była w tych dniach widownią krwawej bijatyki. Szofer Jan Sojka bił się z robotnikiem Kasprem Kałusem. Obaj mieszkają w Lublińcu. Szofer Sojka pchnął swego przeciwnika kilka razy nożem kieszonkowym. Robotnik Kałus został odstawiony do szpitala miejskiego. Policja wdrożyła dochodzenia.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 16 kwietnia: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213,10 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 16 kwietnia: za 100 franków francuskich 34,85 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.48 zł., za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 16 kwietnia 1930.

Żyto 20.25—20.75, pszenica 37—38, jęczmień na krupy 23—23,50, jęczmień browarowy 23.50 do 25.50, owies 19.75—20.75, mąka żytnia 35.50, mąka pszeniczna 58—62, osucie żytnie 12—13, osucie pszeniczne 14—15, groch Wiktorja 29—34.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kurs ogrodniczy). Wydział Oświecenia Publicznego urządza w roku bieżącym kurs ogrodniczy dla nauczycieli. Kurs ten zorganizowany będzie w dwóch terminach, stanowiących jedną całość. Część I odbędzie się w Wiśle w czasie od 28-go kwietnia do 3 maja 1930. Uczestnicy zapoznają się tam z zasadami organizowania wzorowych ogrodów szkolnych. Przewidziane są zajęcia praktyczne przy zakładaniu ogrodu szkolnego przy tamtejszej szkole powszechnej. Część II kursu odbędzie się w czasie wakacyj od 3—16 lipca b. r. w Cieszynie. Program tej części obejmuje wykłady i ćwiczenia praktyczne na temat sadownictwa, kwiaciarstwa, uprawy roli, warzywnictwa i jedwabnictwa. Uczestnicy otrzymają na część I-szą kursu urlopy. W Wiśle i Cieszynie korzystać mogą z bezpłatnych noclegów zbiorowych. Koszta utrzymania wynoszą w obu miejscowościach około 5 zł dziennie. Wymieniony wydział zachęca nauczycielstwo do licznego udziału w kursie celem zapoznania się w teorji i praktyce z nowoczesnym sposobem zakładania i prowadzenia ogrodów szkolnych. Zgłoszenia na obie części kursu należy nadsyłać do dnia 22 kwietnia b. r. do Rady Szkolnej Powiatowej w Cieszynie. Po przyjęciu każdy z uczestników otrzyma szczegółowe informacje na piśmie.

— (Nowe linje autobusowe). Przed kilku dniami przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej Skoczów-Ustroń-Wisła, którego właścicielem jest p. Stanisław iModoński w Skoczowie. Autobus kursuje cztery razy dziennie. Przystanki: Skoczów Rynek, Harbutowice Dybilas i Męcnarowski, Nierodzim Seidler i Niemiec, Hermanice Błaszczyk, Ustroń Fiszer, Hotel Beskid i Hotel Czantorja, Wisła Hotel Piast, Oszarpana i Halama. Cena przejazdu ze Skoczowa do Ustronia Hotel Beskid wynosi 1.40 zł, do Wisły Halama 2.90 zł. — Z dniem 15 kwietnia uruchomiono nową linję autobusową z Bielska do Komorowic, Czechowic, Dziedzic i kopalni węgla „Silesia" w Żebraczy.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Niemiła przygoda z złodziejem). Przed kilku dniami skradziono ze strychu gospodarza Jana Baszki 10 kg. mięsa. Gdy złodziej schodził ze schodów, trzymając mięso w ręce, został przytrzymany przez gospodarza i jego syna. Obaj chcieli przytrzymać go aż do nadejścia policji. Niepożądany gość sięgnął jednak po kilof, stojący w sieni i pobił gospodarza i jego dorosłego syna, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wycieczka do Gdyni i Gdańska). Zarząd ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim tym, którzy chcą wziąć udział w wycieczce do Gdyni i Gdańska, urządzonej w czasie Zielonych Świąt, że wyjazd nastąpi 7 czerwca z dworca w Sosnowcu o godzinie 12.0. Koszta wycieczki z przejazdami koleją i okrętem, noclegami i obiadami wynoszą dla członków Ligi morskiej i rzecznej 75 złotych, dla niecz łonków 10 złotych drożej. Ponadto zarząd Ligi w Sosnowcu urządza 3-dniową wycieczkę dla młodzieży szkół powszechnych, dla oddziałów starszych pod opieką wychowawców, których wyjazd nastąpi z Sosnowca 18 czerwca, powrót 22 czerwca rano. Zapisy przyjmuje sekretarjat Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu przy ulicy Parkowej 1 do 25 maja.

Ząbkowice. (Rzuciła się pod pociąg). Na torze przed Ząbkowicami rozegrała się straszna scena. Gdy pociąg zbliżał się ku stacji, z mroków nocy wysunęła się nagle jakaś kobieta i ruchem błyskawicznym rzuciła się pod koła nadjeżdżającego parowozu. Koła lokomotywy odcięły jednak nieszczęśliwą, która zamiast upragnionej śmierci, otrzymała kilka strasznych ran. W kwadrans potem znaleziono obok toru bezprzytomną kobietę z rozbitą głową, połamanemi żebrami, oraz ranami na całem ciele. Okazało się, iż jest to 26-letnia mieszkanka wsi Tuczna Baba, Helena Przybyło. Ranną, która jeszcze dawała znaki życia, przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie jednak wczoraj rano zmarła. Powód rozpaczliwego kroku dotychczas nie został ustalony.

Kraków. (Bandy kłusownicze w górach). Pisma krakowskie donoszą: Od czasu wojny światowej Gorce, leżące na granicy powiatu limanowskiego i nowotarskiego stały się siedzibą całych band kłusowników, którzy bezkarnie niszczą zwierzostan tych gór, a przedewszystkiem sarny. Na szczycie Turbacza i okolicznych polanach spotyka się nieraz aż po 20 uzbrojonych w karabiny kłusowników. Walka z nimi jest bardzo trudna. Jeśli ukaże się tam jakiś strażnik leśny, natychmiast kłusownicy rozpoczynają regularną strzelaninę. Energiczniejsi strażnicy są ustawicznie terroryzowani i ciągle żyją pod grozą śmierci. Otrzymują oni nawet wyroki śmierci na piśmie, a skutek jest ten, że strażnicy boją się do lasów chodzić pojedyńczo. Policja mimo bardzo dobrych chęci i obław nieraz skutecznych, nie jest w stanie z powodu niewystarczającej ilości funkcjonarjuszy złemu zaradzić. Ośrodkiem kłusownictwa jest Kowaniec, położony u stóp Turbacza. Dnia 13 bm. podczas obławy na kłusowników został raniony przez strażnika łowieckiego kłusownik Franciszek Czubernat. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Wobec stworzenia w Gorcach 100-morgowego rezerwatu leśnego, należałoby pomyśleć o ochronie tam zwierzyny i zwalczaniu kłusownictwa przez konfiskatę broni wojskowej, której się jeszcze sporo po wsiach znajduje.

Stryj. (Rozszarpany odłamkami granatu). W budce kolejowej na posterunku Wierczany kolejarz Pofit Kiba lat 25 manipulując granatem został rozszarpany jego odłamkami. Podczas dochodzenia, policja natrafiła w budce kolejowej na cały arsenał lontów i słoików z materjałami wybuchowemi. Kiba był członkiem ukraińskiej organizacji wywrotowej, która przygotowywała szereg zamachów na objekty kolejowe. Poszarpane szczątki kolejarza pochowano na miejscowym cmentarzu.

Łódź. (Z siekierami na policjanta). W podwórzu przy ulicy 12 na „Bułatach" pod Łodzią wynikła na tle niesnasek osobistych krwawa bójka, pomiędzy trzema lokatorami, mianowicie Józefem Szuską, Michałem Sadowskim i Józefem Kuźnikiem, zwolnionym z więzienia przed terminem. Gdy bójka rozgorzała na dobre i wymieniona trójka zaczęła się tłuc siekierami, lokatorzy zaalarmowali przechodzącego w międzyczasie policjanta. W chwili jednak, gdy usiłował interwenjować, awanturnicy rzucili się na niego. Policjant działając wówczas w obronie własnej strzelił kilkakrotnie w powietrze, co skłoniło awanturniczą trójkę do ucieczki. Ukryli się oni w klatce schodowej domu, grożąc każdemu śmiercią na wypadek interwencji. Komisarjat policji wydelegował na miejsce kilku posterunkowych. Awanturników po dość długiem obleżeniu udało się rozbroić. Przedstawiali oni okropny widok. Krew płynęła im ciurkiem z pokaleczonych głów, piersi i rąk, przyczem jednemu z nich Józefowi Suszce kawałek obciętej siekierą brody zwisał na skórze. Zawezwano karetkę pogotowia Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł Suskę do szpitala, gdzie przebywa pod dozorem policji. Michała Sadowskiego i Józefa Kuźnika osadzono w areszcie.

Poznań. (Straszna śmierć podczas snu). Przed kilku dniami podczas snu w swym pokoju obok cieplarni ulegli zaczadzeniu zatrudnieni u ogrodnika Bronisława Grelki w Śremie dwaj uczniowie, obaj 17-letni Czesław Kmieć i 17-letni Antoni Skrzypczak, utracili życie. Wszelkie starania, by ocalić zaczadzonych, pozostały bezskuteczne. — Jeden z nich widocznej silnej zdołał wyjść do ogrodu, padł tam jednak i zmarł, a zwłoki drugiego znaleziono w łóżku. Przypuszcza się, że wspomniani chłopcy padli ofiarą lampy naftowej, która się paliła jeszcze.

Z dalszych stron.

Monachjum. (Wielkopostne zachwycenia Teresy Neumann). Pisma bawarskie donoszą z Konnersreuth, że cierpienia ekstatyczne Teresy Neumann w okresie Wielkiego Postu przybierają szczególnie jaskrawe formy. Podczas gdy w zwykłe dni piątkowe krew występuje tylko ze stygmatów serca i głowy, płynie ona obecnie obficie również ze stygmatów rąk, nóg i boku. Wobec tego Teresa Neumann jest zupełnie wyczerpana. Zezwolenia na zwiedzanie stygmatyzowanej, wydawane przez kurję arcybiskupią, udzielane są tylko w bardzo ograniczonej ilości.

Londyn. (Jubileusz króla angielskiego). W roku bieżącym przypada 20-lecie panowania króla angielskiego, Jerzego V. Jubileusz ten obchodzony będzie niezwykle uroczyście przez cały kraj, a wobec popularności, jaką cieszy się monarcha w najszerszych kołach społeczeństwa angielskiego, przeistoczy się w żywiołową na jego cześć manifestację. Główny obchód wyznaczony został na dzień 6-go maja. W dniu tym w pałacu Buckinghamskim para królewska wyda bal dworski, który zgromadzi obok elity towarzyskiej Anglji również przedstawicieli dominjów, którzy zjadą do Londynu, by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych. Tegoż dnia odbędzie się również olbrzymi pochód uliczny w strojach historycznych, oraz średniowieczny turniej, któremu patronować będzie następca tronu książę Walji.

Wycieczka kupców do Ameryki.

Polsko-amerykańska Izba handlowa w Warszawie w porozumieniu ze sferami miarodajnemi zamierza zorganizować wycieczkę polskich kupców i przemysłowców do Stanów Zjednoczonych. Wycieczka ta miałaby na celu bezpośrednie zapoznanie się wymaganiami rynku amerykańskiego, zwyczajami handlowymi, poczem zwiedziłaby międzynarodową wystawę amerykańskiego handlu importowego, która odbędzie się w Nowym Jorku w dniach 4 do 9 sierpnia roku bieżącego. Koszta wycieczki wynoszą razem 560 dolarów od osoby. Wycieczka wyjechałaby około 20 lipca z Warszawy i powróciła około 1-go września. Reflektanci zechcą się zgłosić w Izbie Handlowej w Katowicach plac Wolności.

Rozruchy w Indjach przeciw Europejczykom.

Kalkuta. W południowej części Kalkuty tłum obrzucił kamieniami Europejczyków, jadących samochodem. Kilka osób odniosło rany. W szpitalu, do którego zgłosili się ranni, stwierdzono u nich 9 ran, z których 2 są ciężkie.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala, władze jednak udaremniły atak. Ogółem odniosło rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów, członków straży pożarnej. (Pat.)

Aresztowania bez końca.

Kalkuta. Policja aresztowała **6 przywódców kongresu narodowego.** W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując księgi rachunkowe. W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału, policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. **Tłum wtargnął do gmachu trybunału,** tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszaniu dwóch policjantów odniosło rany. Jedna osoba została zabita, zaś 7 odniosło ciężkie rany. Prócz tego jest 26 osób lżej rannych. W godzinach popołudniowych sytuacja zmieniła się na lepsze. (PAT.)

Zatarg rządu angielskiego z parlamentem.

Londyn. Przestarzałe zwyczaje parlamentarne coraz częściej przysparzają kłopotów rządowi angielskiemu. Znamienny w tym wzgledzie konflikt powstał między rządem i Izbą Lordów a Izbą Gmin.

Utrzymywanie w czasie pokoju stałej armji sprzeczne jest z prawami, obowiązującemi w Anglji, wobec czego armja musi być rokrocznie legalizowana przez parlament w drodze aktu, zawierającego postanowienia, dotyczące egzystencji armji i sił powietrznych, dyscypliny wojskowej, a także uposażeń oficerów i żołnierzy.

Izba Gmin na wniosek rządu uchyliła ostatnio przy zatwierdzaniu army-actu karę śmierci za dezercję w czasie wojny, zaś Izba Lordów karę tę przywróciła. Wobec tego army-act powrócił do Izby Gmin, która ponownie karę śmierci uchyli i odeśle niezmieniony akt Izbie Lordów. Izba Lordów musi we czwartek powziąć decyzję. W razie ponownej odmowy Izby Lordów co do zmian, wprowadzonych przez Izbę Gmin, army-act zostanie zawieszony, wobec czego od 1 maja, kiedy wygasa obecnie obowiązujący army-act, legalne podstawy istnienia całej armji i sił napowietrznych, oraz legalne źródła pokrycia poborów wojska upada. Ustąpienie Izby Lordów wydaje sie mało prawdopodobne.

Konflikt może wywołać duże zawikłanie tembardziej, że musi być zlikwidowany do 30 kwietnia r. b. (Pat.)

Układ handlowy rosyjsko-angielski.

Londyn. We środę podpisany został tymczasowy układ handlowy angielsko-sowiecki. Układ podpisał minister Henderson ze strony Anglji i ambasador Sokolnikow ze strony sowieckiej. (PAT.)

Londyn. Postanowienia traktatu wywołały wielką sensację w Londynie. Umowa handlowa pozwala, jak donoszą dzienniki, rządowi sowieckiemu na organizowanie delegacji handlowej w Londynie. Prezydent tej organizacji wraz z dwoma zastępcami otrzymuje dyplomatyczne przywileje. Rząd angielski jednakże zastrzega sobie u rządu sowieckiego, że lokale przedstawicielstwa handlowego sowieckiego, mogą być używane tylko dla celów handlowych, a nie politycznych, inaczej bowiem zostanie zniesiona nienaruszalność dyplomatvczna.

W kołach konserwatywnych, jak donosi „Morning Post‘-, koncesja rządu angielskiego wywołała żywe zaniepokojenie. Wskazuje się na to, że dotychczasowe zachowanie się Rosji sowieckiej i sowieckich dygnitarzy nie daje żadnej gwarancji, że delegacja handlowa sowiecka powstrzyma się od różnego rodzaju wybryków w postaci propagandy komunistycznej. Rząd sowiecki, wykorzystując sytuację, wynajął już przed pewnym czasem osławiony lokal „Arcosu“ w Londynie.

Echa nieudanej konferencji morskiej.

Paryż. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych, Briand, przedstawiwszy przebieg rokowań na konferencji w Londynie, wyraził nadzieję, iż uda się zawrzeć z Włochami porozumienie co do programu morskiego, interesującego oba państwa.

Przy wyjaśnieniach Brianda Herriot zadawał rozmaite pytania, interesując się specjalnie sprawą klauzuli ochronnej. Briand odpowiedział, iż **sprawa, dotycząca rozbrojenia, powinna pozostać w ramach obrad Ligi Narodów.**

Po przemówieniu Brianda zabrał głos Dumesnil, który przedstawił wynik technicznych prac konferencji londyńskiej. (PAT.)

Siostry sjamskie pokłóciły się.

Jedna chce, a druga nie chce się odłączyć.

W jednym z kabaretów paryskich występują obecnie dwie zrośnięte siostry, Małgorzata i Marja Gibbs, stanowiąc numer atrakcyjny i nietylko ze względu na ich wspólne kalectwo, lecz i z powodu niepoślednich zdolności muzycznych, któremi są obdarzone. „Siostry sjamskie“ liczą obecnie 18 lat i są bardzo przystojne. Dotychczas życie ich upływało w zgodzie i miłości. Zrośnięte dziewczęta były stawiane za przykład serdecznych stosunków między tak niezwykle bliskiem rodzeństwem, kiedy nagle harmonja ta zepsuła się. Przyczyną był ów „psotny amor“, który tak często i tak wiele nieporozumień sprowadza: Małgorzata zakochała się i zaręczyła, a z tą chwilą zaczęła domagać się, by w drodze zabiegu operacyjnego oddzielono ją od siostry. Na jej żądanie lekarze przeprowadzili badanie organizmów obydwóch sióstr i przyszli do przekonania, że ewentualna operacja mogłaby grozić im śmiercią. Orzeczenie to nie przekonało jednak zakochanej Małgorzaty. Domaga się ona w dalszym ciągu dokonania operacji, na co Marja zgodzić się nie chce w obawie o życie. Stąd ciągłe nieporozumienie między siostrami. Kłócą się one nieustannie, a nastrój ujemny zwiększa jeszcze ta okoliczność, że nawet w chwilach największego obustronnego niezadowolenia nie mogą przecież rozstać się ani na minutę!

Jest to problem tragicznie skomplikowany. Prawo jest tu bezradne, gdyż podobnej kolizji nie przewidziało. A życie sióstr sjamskich, które i tak nigdy zbyt rozkoszne nie było, narażone zostało przez małego Amorka na tak trudne przejścia, jak niezgoda w jednym organiźmie.

Z ostatniej chwili

Wykryte gniazdo komunistyczne.

Wilno. Już od dłuższego czasu funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa obserwowali szereg osobistości, na które padło uzasadnione podejrzenie, że należą do spisku pod nazwą „Komunistyczna partja zachodniej Białorusi“, która ma na celu obalenie w drodze rewolucji obecnego ustroju Polski.

W wyniku dłuższej i żmudnej pracy wydział śledczy w Wilnie w nocy z 15 na 16-go bm. przeprowadził cały szereg rewizyj w mieszkaniach podejrzanych osób, co dało niespodziewane wyniki. Ujawniono skład literatury komunistycznej, świeżo otrzymanej z Mińska, której na przeliczeniu okazało się, około 80 tys. egzemplarzy. Magazynierem tego bogatego skarbu okazał się student Uniwersytetu Stefana Batorego.

Zaaresztowano 18 wybitnych członków partji, wśród których znajduje się 6-ciu studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, żydów. Zatrzymanych bada w chwili obecnej sędzia śledczy.

Piętnaście list wyborczych.

Katowice. We środę upłynął termin zgłaszania list kandydatów do wyborów Sejmu śląskiego. Jak się dowiadujemy ogółem w okręgu katowickim zgłoszono 15 list, w tem dwie niemieckie. Lista Narodowego Chrześcijaństwa Zjednoczenia Pracy uzyskała we wszystkich 3 okręgach wyborczych numer 8 (ośm.)

Krwawe demonstracje bezrobotnych.

Racibórz. Odbyły się tu przed Urzędem Ubezpieczeń Społecznych burzliwe demonstracje bezrobotnych. Kilkutysięczne tłumy demonstrowały pod wodzą komunistów i zaatakowały policję, zasypując ją gradem kamieni. Jednego z urzędników policyjnych ciężko raniono, kilku odniosło lżejsze rany. Policja zmuszona była do użycia pałek gumowych dla rozpędzenia tłumów.

SPORT.

„Wiener Allgemeine Zeitung“, pisząc o meczu bokserskim Polska — Austrja stwierdza, iż pięściarze polscy uzasadnili dobrą opinję, jaką zostali poprzedzeni.

Drużyna polska, pisze ten dziennik, składa się ze wspaniałych rosłych i silnych ludzi, zaprawionych w ciężkich walkach międzynarodowych. Metoda wiedeńczyków wydawała się przy polakach grubo nieinteresująca i powolna.

Najbardziej podobali się z drużyny polskiej **Górny z Policyjnego K. S. Katowice** i **Arski z Warty poznańskiej.**

Polscy pięściarze w Budapeszcie.

Reprezentacja Polski wyjeżdża na czwórmecz bokserski w Budapeszcie w pierwszy dzień świąt 20 bm. Turniej odbędzie się między 24 a 27 kwietnia przy udziale **Polski — Bawarji — Czechosłowacji — Węgier.**

Polska rozegra 24 bm. mecz z Węgrami; 26 bm. z Czechosłowacją i 27 bm. z Bawarją. O zwycięstwie decyduje suma punktów ze wszystkich trzech meczów.

Skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Odznaka P. Z. P. N. dla piłkarzy.

W dniu 12 maja jako w dniu święta P. Z. P. N. organizacja ta postanowiła odznaczyć specjalnymi żetonami trzech kategoryj zasłużonych piłkarzy i działaczy piłkarskich.

Projekt odznaczeń znajduje się w opracowaniu.

Boks.

Heros Bytom — K. S. 06 Mysłowice 9:7.

We wtorek wieczorem zostały rozegrane w hotelu „Polonia“ w Mysłowicach zawody bokserskie o charakterze międzynarodowym pomiędzy Heros Bytom a Klubem Sportowym 06 Mysłowice.

Mysłowice wystąpiły do zawodów po jednorocznej przerwie, to też ustępowali oni współzawodnikom pod względem taktycznym i technicznym.

Wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

Walki wstępne.

Waga papierowa: Kulesa IV pobił swojego kolegę klubowego Dubiela na punkty.

Waga musza: Również i Stryj pokonał swego kolegę klubowego Coika na punkty.

Walki międzynarodowe.

Waga musza: Pannhera (06 Mysłowice) przegrał do Jokla (Heros) na punkty.

Waga kogucia: Gajdas (06 Mysłowice) — Krautwurst II (Heros). Zwyciężył na punkty Gajdas.

Waga piórkowa: Helfeld (Heros) — Sebesta (06 Mysłowice). Z powodu upadku Sebesty i niezdolności do dalszej walki przyznano zwycięstwo Helfeldowi w pierwszej rundzie przez techniczny nokaut.

Waga lekka: Krautwurst I (Heros) — Ligoda (06 Mysłowice). Walka naogół wyrównana, zakończona po trzech rundach słabem zwycięstwem niemca.

Waga półśrednia: Solka (Heros) — Leschik (06 Mysłowice). Po trzech bardzo zażartych i naogół wyrównanych rundach przyznano zwycięstwo Solce.

Waga średnia: Ciotka (Mysłowice) zwyciężył już w pierwszem starciu swego przeciwnika Niescha przez nokaut. Przedtem leżał niemiec już cztery razy na deskach ringu.

Waga półciężka: Spotkanie między Lochem (Heros) a Garsteckim (B. K. S. Katowice) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga ciężka: Woczka (06 Mysłowice) — Placek (Heros). Zwyciężył wysoko na punkty Woczka.

Z całego świata.

Budowa kościołów i kaplic w robotniczych dzielnicach miast francuskich.

Ks. Lhande, jezuita, znany ze swych kazań przez radjio, wygłasza szereg konferencyj, celem zdobycia nowych środków na budowę kościołów i kaplic na przedmieściach Paryża. Akcja jego w ostatnich czasach przyniosła piękne rezultaty, ale pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

W roku 1929 przekazano władzom kościelnym do użytku kryptę przyszłego kościoła w Bercy, powiększono kaplicę w Choisy-le-Roi i Petit Clamart oraz kościół w Bagnolet, wzniesiono kościoły w Rosny, Stains i Cachan i przeprowadzono szereg innych robót w różnych miejscowościach. W roku bieżącym ma być wybudodanych szesnaście nowych kościołów i kaplic, by tem skuteczniej można było prowadzić pracę apostolską wśród ubogiej ludności okręgów podmiejskich.

Nowy tymczasowy kalendarz sowiecki.

Mimo, że w ostatnich czasach nadeszły z Moskwy wiadomości o zaniechaniu projektu wprowadzenia w Rosji reformy kalendarza, to jednak sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie przesądzona przez władze sowieckie.

Zanim zapadnie definitywna decyzja w tej sprawie, rząd sowiecki wydał specjalny dekret, na mocy którego wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe mają tymczasowo przyjąć jednakową tabelę kalendarza przemysłowego, opierającego się na 5-dniowym tygodniu.

Wedle tego kalendarza rok składa się tylko z 360 dni, które są wszystkie dniami pracy. Pięć dni świąt rewolucyjnych (22 stycznia, 1 i 2 maja, 7 i 8 listopada) nie są włączone do kalendarza. — Wszystkie dni tygodnia oznaczone są cyframi od 1 do 5.

Urzędnicy każdego przedsiębiorstwa, stosującego u siebie 5-dniowy tydzień przemysłowy, podzieleni są na 5 grup. Grupy te muszą składać się z jednakowej ilości urzędników i robotników.

Każdy miesiąc liczy 28 dni; tygodni roboczych w miesiącu jest 5, a trzy dni każdego miesiąca przypadają na spoczynek. Dzień spoczynku przyznawany jest równocześnie wszystkim pracownikom każdej grupy w jednym z góry ustalony dniu każdego tygodnia.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przy składaniu śmieci wpadł do stawu przy szosie Radzionkowskiej w **Bytomiu** wóz z parą koni, które utonęły. Straż ogniowa wydobyła tak wóz jak i utopione konie.

*

Odebrała sobie życie przez zastrzelenie zamężna M., zamieszkała w **Bytomiu** przy ulicy Dyngosa. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku dotychczas nie stwierdzono.

*

W pierwsze święto wielkanocne o godzinie 7.30 rano odbędzie się w nowym kościele Najsłodszego Serca Pana Jezusa w **Bytomiu** uroczysta Msza św. na intencję polskich parafjan. Zaznaczyć wypada, iż w kościele tym niema stałych nabożeństw polskich.

*

W lesie rokitnickim napadło dwóch osobników na bezrobotnego Jerzego Gawende, którego pobili do utraty przytomności. Stan pobitego jest beznadziejny.

Z Kozielskiego.

W **Żabińcu** spadł dekarz Alojzy Szafarczyk z Rogów, zatrudniony przy naprawie dachu. Nieszczęśliwy doznał złamania czaszki, oraz ramienia. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy w Raciborzu.

*

Do pewnego magazynu towarowego w pobliżu kościoła w **Koźlu** włamali się złodzieje, którzy skradli wielkie ilości towarów. Z bogatym tym łupem zbiegli nieopoznani.

Z Oleskiego.

Dotychczas przejechało przez **Olesno** 25 tysięcy polskich robotników sezonowych na prace rolne w głąb Niemiec. W jednym dniu tylko wysłano 2000 robotników. Liczba robotników, wyjeżdżających z Polski do Niemiec, ustalona jest na 50 tysięcy osób.

TEATR I SZTUKA.

Odwieczna walka.

Jest to tytuł filmu obecnie wyświetlanego w kinie „Capitol“ w Katowicach. Trzeba przyznać, że film ten dobitniej przemawia z ekranu od niejednego dźwiękowego filmu, jakie w obecnym sezonie są wygrywane. Tematem scenarjusza filmu jest walka, która w różnych fazach życia z większem lub mniejszem natężeniem jego sił toczy się w duszy każdego człowieka, walka która mniej lub więcej wyraziście toczy się między dobrem i złem, między światem miłości i światem nienawiści. Bohater scenarjusza po długich zmaganiach pełnych dramatycznego napięcia znajduje wreszcie po nieoczekiwanem, cudownem prawie odzyskaniu wzroku, cel życia, dla którego warto żyć i walczyć. Napróżno go szukał w tajnej organizacji anarchistycznej ludnego Paryża, bo dać go nie mogło uczucie nienawiści, które władnęło jego duszą w czasie przynależności do wywrotowej organizacji, zmierzającej do gwałtownego burzenia podstaw moralnych w społeczeństwie. Światło, które jego porażony nerw wzrokowy uleczyło, zapala w mrocznej jego duszy inne światło, światło umiłowania Prawdy i Miłości odwiecznej.

Dobrze się stało, że tak wartościowy film nabył Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach i oddaje kinoteatrom do wyświatlania.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, piątek, sobota i niedziela Teatr Polski nieczynny.

Poniedziałek dnia 21 bm. „Halka“ po poł. o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 21 bm. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 19.30.

Wtorek dnia 22 bm. „Czart i Kasia“ o godz. 19.30.

Środa dnia 23 bm. „Powrót do grzechu“ o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 24 bm. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek dnia 24 bm. „Wesele na G. Śląsku“ Michałkowice 19.30.

Czwartek dnia 24 bm. „Powrót do grzechu“ — Bielsko o godz. 19.30.

Piątek dnia 25 bm. „Wesele na G. Śląsku“ — Bytom o godz. 19.30.

Sobota dnia 26 bm. „Wesele na G. Śląsku“ — Mikołów o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 27 bm. „Zemsta Nietoperza“ Gliwice o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 27 bm. „Wesele na G. Śląsku“ — Racibórz o godz. 19.30.

PROGRAM RADJOWY.

Wielki Piątek, 18 kwietnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 15.30 Transmisja nabożeństwa wielkopiątkowego z Wielkich Piekar na Śląsku. — 17.00 Jerzy Langman: „Przed Jutrznią“. — 17.45 Koncert religijny z Krakowa. — 19.15 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.30 Transmisja z Krakowa: Kazanie Skargi. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Audycja z Wilna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.58 Sygnał czasu i komunikaty. — 17.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 17.20 Odczyt rolniczy. — 17.45 Koncert z Krakowa. — 19.15 Rozmaitości. — 19.40 Odczyt „Tajemnica krzyża“. — 20.00 Audycja wieczoru Wielkopiątkowego z Wilna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Transmisja z Warszawy odczyt dla maturzystów. — 17.45 Koncert pasyjny. — 19.15 Rozmaitości i komunikaty. — 19.30 „Kazanie Skargi“. — 20.00 Audycja wieczoru Wielkopiątkowego z Wilna.

Poznań, fala 336,3 m.: 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.45 Koncert muzyki starowłoskiej. — 18.55—19.35 Odczyty. — 20.00 Audycja wieczoru Wielkopiątkowego. — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. Gliwice, fala 253 m.: 9.00 Muzyka religijna. — 11.30 Transmisja Neapolu. — 12.00 Transmisja z Lipska „Męka i śmierć Jezusa“. — 15.30 Transmisja z Gliwic: „Męka i śmierć Jezusa“. — 16.20 „Wielkanoc w wierzeniach i legendach ludowych“. — 17.15 Transmisja z Neapolu. — 18.00 Koncert religijny. — 19.05 Transmisja z Gliwic „Dokoła Górnego Śląska“. — 20.00 Transmisja koncertu z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Audycja religijna. — 11.30 Transmisja z Lipska. — 13.00 Muzyka na organach mechanicznych. — 14.30 Recital wiolonczelowy. — 15.00 Koncert muzyki religijnej. — 16.30 Koncert symfoniczny. — 18.30 Cztery pieśni poważne. — 20.00 Oratorjum Ramlera i Grauna „Śmierć Jezusa“. Następnie misterjum „Passion“.

Wiedeń, fala 519,9 m. Stacja radjowa w Wielki Piątek nieczynna.

Gdy król prowadzi lokomotywę.

Król bułgarski, Borys, jest zapalonym zwolennikiem zawodu mechanika. Jego pasją jest zwłaszcza prowadzenie pociągu. W tych dniach wydarzył się właśnie królewskiemu maszyniście zabawny wypadek. Król prowadził — incognito notabene — pociąg pospieszny na linji Sofja — Warna. Ale pech chciał, iż w drodze pociąg spóźnił i przybył na stacje Plewno o 2 minuty później, niż opiewał rozkład jazdy. Zawiadowca zażądał od maszynisty złożenia natychmiast raportu i wytłomaczenia się z opóźnienia. Król-maszynista, nie poznany zresztą przez zawiadowcę, wytłomaczył się, jak umiał, i — otrzymawszy surowy monit — poprowadził dalej pociąg do Warny.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.